



Z Ew. św. Marka

Jan powiedział do Jezusa: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami».

Lecz Jezus odrzekł: «Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze.

Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony*. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. e. †

Mk 9, 38-43,45,47-48

Odciąć się od zła!

Chrystus uczy dziś, jak ważne są drobiazgi. Ot, nawet taki kubek wody, nawet najmniejszy gest solidarności z Nauczycielem. Wystarczy podejmować dobro „w Jego imię”. Skuteczność będzie gwarantowana. Pan Jezus przypomina Apostołom, że nie mają monopolu na Jego moc. Człowiek uwalnia moc Bożą niezależnie od własnej niedoskonałości. Zresztą Apostołów, zabraniających innym używania Imienia Jezusa, trudno byłoby uważać za doskonałych znawców planów Mistrza, a jeszcze mniej za idealnych ich wykonawców. W godzinie męki Chrystusa nie wytrzymali próby, ze strachem rozbiegli się i pod krzyżem został tylko jeden z nich. Może dlatego Pan Jezus wykorzystuje każdą szansę, jaka Mu dopomoże w ratowaniu człowieka. Ważne są i te odrobiny dobra dokonane w Jego imię. Wszystko jest istotne i nie pozostanie bez nagrody.

Ale tak jak dobro posiada w Ewangelii swoje znaczenie, podobnie i zło ma swój ciężar gatunkowy. Pan Jezus nie pozostawia w tym względzie najmniejszych wątpliwości. Już sam powód do grzechu, do wywołania zgorszenia pociąga za sobą nieodwołalne konsekwencje. Czy zło i zgorszenie do niego prowadzące muszą być tak bezwzględnie traktowane? Ktoś mógłby powiedzieć: przecież ten świat jest tak niedoskonały, dobro jest tak przemieszane ze złem, że lepiej jest zaakceptować ten świat w całej jego zawłości. Czy nie lepiej byłoby zmniejszyć, zbagatelizować zło?

Właśnie dlatego dzisiejszą Ewangelię trzeba przyjąć jako bardzo wyraźną lekcję przestrzegającą przed „oswajaniem” grzechu, wchodzeniem w jakiegokolwiek kompromisy ze złem. Czy wymagania Jezusa nie wydają się zbyt radykalne? Z pewnością nie! On całego siebie wydał na mękę, abyśmy mogli cieszyć się pełnią wolności.

XXVI Niedziela zwykła

Wpisany przez Редакцыя
27.09.2009 01:00

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz